

**HALINA CAPAŁA**  
ur. 1950; Kurów



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pewex
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, codzienność, Pewex

### **Pewex**

Czasami kupowałam w Pewexie. Stryj z Anglii przysyłał nam niekiedy jakieś symboliczne pieniądze, a my nie dostawaliśmy przecież funtów tylko bony towarowe do Pewexu. No i za te bony, zwykły papierek, czasami coś tam się kupiło, jakieś ubranie, czy słodczyce dla dzieci.

Poza tym mąż pływał na statkach, czasami coś tam przywiózł, jakąś zabawkę dzieciom czy troszkę słodczy. Oczywiście za tą odrobinę luksusu też była określona cena, bo męża nie było w domu całymi miesiącami. Sama musiałam się borykać z taką prozą dnia codziennego, a niestety w kolejkach się stało po większość rzeczy. Był okres, że sklepy były zupełnie puste, ten przysłowiowy ocet na półkach. Tak że na pewno nie było łatwo, no ale jakoś wszyscy sobie radziliśmy, gorzej bądź lepiej.

Data i miejsce nagrania	2007-11-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"